

Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Właśnie! Dobre pytanie. Żywnienie Optymalne (wysokotłuszczowe i niskowęglowodanowe) faktycznie jest znakomite. Ludzie, którzy je stosują pozbywają się chorób, nawet tych uznawanych za "nieuleczalne" przez tradycyjną medycynę; uzyskują prawidłową wagę ciała bez uciążliwych i niezdrowych "diet cud" i kosztownych "wspaniałych" medykamentów. Ludzie żywiący się optymalnie są zdrowsi, nie chorują, mają więcej energii, cieszą się świetnym samopoczuciem, myślą i uczą się szybciej, a nawet zęby im się nie psują! Znakomicie! Dlaczego więc, ten model żywienia nie jest propagowany w mediach (BTP jest wyjątkiem, ale to jedyna w Polsce gazeta, autentycznie - bez cenzury), szkołach, podręcznikach, szpitalach, ośrodkach zdrowia itp.?

Właśnie? Dlaczego?

Przyczyn jest kilka. Lekarze (nie dotyczy to lekarzy optymalnych), szpitale, "specjaliści" od diet i rozliczne media - poradniki, przez dziesięciolecia, zalecały sposoby żywienia skrajnie odwrotne od Żywnienia Optymalnego. Odnieśli sporo "sukcesów" - na skutek ich pomysłów rozprzestrzeniła się cukrzyca, miażdżycy, SM, nowotwory i dziesiątki, dziesiątki innych chorób. Ale propagatorzy dotychczasowego, szkodliwego modelu żywienia namawiali ludzi do niego przez lata, a mało kto ma odwagę powiedzieć: "przepraszam - myliłem się, przez lata kazałem ludziom jadać szkodliwe rzeczy, a teraz już wiem co jest dobre". Trudno wymagać od ludzi, którzy przez całe swoje życie, truli ludzi, takiego samokrytycyzmu. Tym nie mniej, na tym polu, jest pewien postęp. Lekarzy optymalnych, coraz szybciej, nam przybywa, a i ataki na nas się już skończyły. A były! I to jakie! Ale oczywiście, niepodważalne fakty wytrąciły naszym przeciwnikom, broń z ręki i lekarzy, którzy odradzają swoim pacjentom Żywnienie Optymalne, niemal już nie ma.

Inną, a równie ważną, przyczyną jest nasza, polska mentalność. Żywnienie Optymalne jest, w większości, polskim wynalazkiem. I to, jak się okazuje, niedobrze. Polak jakoś chętniej ufa wszystkiemu co "zagraniczne". Jest nawet takie mądre przysłowie: "cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". To, znakomicie sprawdza się w przypadku Żywnienia Optymalnego.

Co dzień spotykamy się z cudacznymi paradoksami. Np. niedawno byłem gościem jednego z najlepszych ośrodków stacjonarnych (Arkadia Lido). Byłem tam jedynym... Polakiem! Przebywałem w towarzystwie Amerykanów i Niemców, którzy przyjechali do Polski po zdrowie. Innym, ciekawym pomysłem jest działalność jednego z ośrodków, skutecznie leczących Żywnieniem Optymalnym, a działającym w południowej Polsce. Otóż ten ośrodek, leczy naszym, polskim Żywnieniem Optymalnym pod szyldem: "Tradycyjna Medycyna Chińska"! Rewelacja. Pytałem właścicieli tej placówki dlaczego tak... okłamują swoich pacjentów? Bo to im się lepiej kojarzy - odpowiedzieli. Cóż "kompleks polskości" jest, aż nadto widoczny i w innych ośrodkach, a zwłaszcza w Internecie.

I, nie mniej istotny, problem - finansowy. Przemysł farmaceutyczny, jest drugim, po zbrojeniowym, przemysłem na świecie, a optymalni nie chorują i żadnych leków nie kupują. Są zagrożeniem dla tego, makabrycznego, lobby finansowo - farmaceutycznego. W ich interesie jest, aby na świecie było jak najwięcej ludzi chorych, bo ze zdrowych nie mają żadnego pożytku. I drugie lobby - przemysłu spożywczego. Tego złego - produkującego wszelkie słodczyce, pieczywo, słodkie napoje, margaryny, owoce, mleko, piwo, soki, co i inne trucizny. A my, mówiąc prawdę tzn., że ich produkty powodują więcej ofiar niż narkotyki, alkohol i nikotyna razem wzięte chcemy, dla dobra ludzi, zepsuć im taaaaki interes.

Ewa i Mariusz Waszak